Tuszyn trzy kolory

Pomysł edytorski: **Andrzej GRAMSZ**

Opracowanie tekstu:
Kazimierz BRZEZIŃSKI
Rafał GRAMSZ

Tłumaczenie na język angielski:
Ewa MOSSAKOWSKA

Projekt okładki:
Rafał GRAMSZ

Korekta:
Irena STASIŃSKA

Fotoskład:
Grażyna MIROWSKA

Zdjęcia:
Eugeniusz STASINOWSKI
Rafał GRAMSZ
Andrzej GRAMSZ
Kazimierz BRZEZIŃSKI
Marek PAWLAK
Marek BUSIAKIEWICZ
Urząd Miasta w Tuszynie
Miejski Ośrodek Kultury, Sportu i Turystyki
w Tuszynie
zdjęcia archiwalne z „Kroniki tuszyńskiej OSP”

ISBN 978-83-934838-0-8

Tuszyn
trzy kolory

Opracowanie: Kazimierz Brzeziński i Rafał Gramsz

ata
Tuszyn 2012

Druk i oprawa:
Drukarnia Sowa sp. z o.o.
01-209 Warszawa, ul. Hrubieszowska 6A
tel. 22 431 81 40

© Copyright 2012
ATA sp. z o.o.
www.ata.info.pl

Pierwszy rozdział tej książki zatytułowano „Zapraszamy do Tuszyna" i jest to przesłanie całej publikacji. Nie będąc klasycznym przewodnikiem, książka prezentuje wszystko, co w naszym mieście i gminie godne jest zainteresowania. To w rzeczy samej zachęta, by na mapie poszukać Tuszyna, zobaczyć, jak tu dojechać i… wsiąść w samochód. Prawdę mówiąc, wielu tak już czyni, zwłaszcza przedsiębiorcy i handlowcy, dla których tuszyńskie bazary są istotnym elementem działalności na co dzień. Czyni tak też, przynajmniej od czasu do czasu, wielu mieszkańców województwa łódzkiego, dla których nasza gmina jest miejscem relaksu i rekreacji. Tu bowiem, pośród lasów porastających obficie niewielkie pagórki, można nasycić płuca zdrowym powietrzem, a oczy widokami godnymi malarskiego czy fotograficznego pejzażysty.

Nasz niewielki w istocie Tuszyn cieszy się ciekawą historią miasta utworzonego przez króla i długo pozostającego w domenie władcy państwa, co historycy nazywają królewszczyzną. W jego dziejach odbicie mają dzieje całej Rzeczypospolitej – rozwój do XVII wieku, a potem stopniowy upadek. Upadła rozdarta rozbiorami Rzeczpospolita i upadło miasto – tracąc w drugiej połowie XIX wieku prawa miejskie.

Tuszyn odzyskał swój miejski status w międzywojniu i zyskał sławę co najmniej z dwóch powodów. Wyjątkowo zdrowotne warunki klimatyczne sprawiły, że powstało tu duże sanatorium przeciwgruźlicze, a podobne walory dały powód do stworzenia nowej dzielnicy nazwanej Tuszynem-Lasem, wzorowanej na modnej w zachodnioeuropejskiej architekturze idei miast ogrodów.

Sanatorium już wprawdzie nie ma, ale walory klimatyczne i krajobrazowe pozostały, a miasto i gmina pracowicie tworzą swoją współczesną tożsamość w warunkach wolnorynkowej przedsiębiorczości i inicjatywy.

Nasze miasto może się poszczycić kilkoma znamienitymi postaciami, w których życiorysach się zapisało. W Tuszynie wychował się i zdobył elementarne wykształcenie noblista Władysław Stanisław Reymont, tu urodzili się wybitny malarz Jankiel Adler i znany chemik prof. Władysław Kiełbasiński – by wymienić te spośród wielu innych postaci związanych z naszym miastem.

Zagorzali turyści – znużeni już nieco błyskotliwymi wojażami po znanych kurortach i masowo odwiedzanych miejscach opisanych w najsłynniejszych przewodnikach – na tuszyńskiej ziemi znajdą prawdziwy spokój i smak odkrywania małych być może, ale jakże istotnych w zawrotnej zadyszce współczesności, radości z wolnego czasu.

Władze gminy otwarte są na przybyszów. Wszystkich – i tych, których do Tuszyna sprowadza dobrze pojęty interes, i tych, którzy szukają chwil zapomnienia od tego wszystkiego, co materialne.

Pobyt w naszym mieście i gminie z tą książką w ręku może sprawić, że Czytelnik odkryje w sobie nowe spojrzenie na miejsca, które dotąd „zaliczał" bez jakiejkolwiek głębszej refleksji. Szczerze i serdecznie tego Państwu życzę.

Burmistrz Miasta Tuszyna

Małecki

Witold Małecki

The first chapter of this book is entitled „Welcome to Tuszyn" and this is exactly the essence of the whole publication. Far from being a classical guide-book, it presents everything that is interesting in our town and gmina. It encourages the Reader to look for Tuszyn on the map, check how to get there, get into the car and… drive! Frankly speaking, many people are already doing that, especially entrepreneurs and traders, for whom the markets in Tuszyn are a part of their everyday work. Many inhabitants of the Łódź voivodeship do the same, at least occasionally. For them, our gmina is a place of relaxation and recreation. Here, among the forest-covered small hills, everybody may breathe healthy air and delight their eyes with views worthy of a painter's or a photographer's attention.

Our small Tuszyn has an interesting history to boast of. It was established by a king and remained a royal property for a long time. The history of Tuszyn reflects the history of the whole country – it was developing till the 18th c., and then gradually declined. Decline was what happened to Res Publica, torn by the partitions, and to the town of Tuszyn, which lost the municipal rights in the second half of the 19th c.

Tuszyn regained its urban status during the interwar period and became famous for at least two reasons. The exceptional healthy

local climate made it possible to build a large sanatorium for patients with tuberculosis, as well as to create a new district, called Tuszyn-Las, based on the idea of the garden-cities, popular in the West-European architecture.

Although the sanatorium does not exist any more, the climatic and landscape advantages have remained, and the town and the gmina are working hard to create their modern identity in the conditions of the free market economy.

Our town is proud of the fact that it was a part of the lives of some famous characters. It is here that the Nobel prize winner, Władysław Stanisław Reymont was brought up and received primary education, or that an outstanding painter, Jankiel Adler, and a famous chemist, Professor Władysław Kiełbasiński were born, to mention just a few well-known names associated with our town.

Fervent tourists, perhaps a little exhausted after their spectacular journeys to renowned resorts and places described in the most famous guidebooks and packed with visitors, will find true peace and quiet on the Tuszyn land and discover the joy of spending their free time in a more peaceful way, resting from the frenzy of everyday life.

The gmina authorities warmly welcome visitors – all of them: those who are attracted to Tuszyn by the business opportunities and those who want to forget about the material world for a while. Staying in our town and gmina with this book in his or her hand may give the Reader a chance to look differently at the places which they have been „ticking off the list" without much deeper thought so far. That is what I sincerely and cordially wish all of you.

The Mayor of Tuszyn

Małecki

Witold Małecki

TUSZYN

Spis treści

Wstęp 13
O gminie 19
Tuszyn dla turystów i innych gości 21
Tuszyńskie Centrum Handlowe 34
Kościół św. Witalisa 36
Cmentarz 40
Budynki XIX-wieczne 42
Wiek XX, okres międzywojenny 44
Sanatorium 50
Przyroda i rekreacja 51
Ścieżka rowerowa 52
Pływalnia kryta 58
Hala sportowa 61
Miejski Ośrodek Kultury, Sportu i Turystyki 63
Miejska Biblioteka Publiczna 71
Tuszyn wpisany w ich życiorysy 74
Co warto zobaczyć w gminie 78
Przez dzieje Tuszyna skrótem, czyli tuszyńskie kalendarium 133
Miejskie i gminne rozmaitości, czyli tuszyńskie od A do Z 189
Bibliografia 234
Notatki 236

TUSZYN

WSTĘP

Turystykę uprawia się dziś na rozmaite sposoby i z różnorakich pobudek. Tylko podstawowa cecha jest zawsze ta sama – jest to zmiana miejsca, przemieszczenie się, czyli wyjazd poza środowisko zamieszkania, aby przez pewien czas przebywać gdzie indziej niż tam, gdzie przebiega nasza codzienność. Dość długo utrzymywał się pogląd, że turystą jest wyłącznie osoba, która wyrusza z domu w celu odbycia podróży na dalekiej trasie, by podziwiać egzotyczne krajobrazy bądź zabytkowe budowle, zwiedzać miejsca znane z zapisanych w historii wydarzeń, czy przynajmniej biernie wypoczywać w renomowanych kurortach i tym podobnych miejscach. Od pewnego czasu to spojrzenie uległo weryfikacji – turystyka jest masowym ruchem społecznym, bo rozwój komunikacji sprawił, że społeczeństwa przybrały cechę mobilności jako podstawową niemal formę spędzania wolnego od pracy czasu.

Jeździmy, więc jesteśmy turystami. Coraz częściej opuszczamy mieszkanie nie tylko w czasie urlopu. Na wyjazdy przeznaczamy weekendy, zwłaszcza tak zwane długie, ba – gotowi jesteśmy gdzieś jechać niemal w każdą wolną chwilę. A w drogę gnają nas najrozmaitsze powody, włącznie z prozaicznym poczynieniem zakupów. Jeśli zaś o to ostatnie chodzi, to bywa, że przekracza się nawet granice państw (choć w jednoczącej się Europie tych granic ubywa) po to tylko, by napełnić bagażnik pożądanymi artykułami – bo tam, gdzie się jedzie, są w większym wyborze, są tańsze lub po prostu trochę inne, a więc z konsumenckiego punktu widzenia atrakcyjne.

Niechaj Czytelnik wybaczy autorom to cokolwiek przeteoretyzowane wprowadzenie do książki, która z założenia ma być swego rodzaju przewodnikiem po Tuszynie i okolicach. Określenie swego rodzaju jest jak najbardziej na miejscu, ponieważ nie mają Państwo w rękach klasycznego bedekera. Niech cieszą się posiadaniem owych klasycznych przewod-

Fot. UM Tuszyn

ników Kraków, Wrocław, Mazury, Podkarpacie i inne turystyczne perły w Polsce. Niech typowy przewodnik turystyczny po ziemi tuszyńskiej powstanie pod auspicjami PTTK czy Regionalnej Izby Turystycznej, niech służy ludziom w formie folderu, broszury czy choćby na stronach internetowych. Nasz „przewodnik" ma być tylko jak snop światła rzucony na tuszyńską ziemię, aby lepiej dostrzec małe atrakcje tego rejonu ziemi łódzkiej. Aby te małe, ale jakże czasem potrzebne, atrakcje nie umknęły uwadze tych, którym akurat ten obszar uwagi odpowiada. Bo stara prawda mówi, że nie ma na kuli ziemskiej miejsc, które nie byłyby interesujące.

INTRODUCTION

Nowadays, tourism is practiced in a variety of ways and for different reasons. There is one thing that is always present there – changing the place of stay and moving away from home in order to spend some time somewhere different from where we live every day. For quite a long time it was believed that a tourist is just a person who leaves home in order to go on a long journey, to admire exotic landscapes or historical buildings, visit famous historical sites or at least relax at a popular holiday resort. However, this approach has changed. Tourism is a common social phenomenon, because due to the progress in transport technology, the increased mobility enabled the basic form of spending leisure time to develop.

We travel so we are tourists, more and more often leaving our home not only during the holidays. We travel at the weekends, especially if they are extended. In fact, we are ready and happy to go somewhere if we only have a free moment. We are urged to do it for a variety of reasons, ordinary shopping included. It happens that we even go abroad (though at present, in Europe, there are fewer and fewer formal borders to cross) for the sole purpose of filling up our car boots with different products, as the place where we are going offers a greater variety of them, they are cheaper or simply different, which makes them attractive from the shopper's point of view.

Dear Reader, please forgive the authors this perhaps slightly too theoretical introduction to a book, which is to be a kind of a guide to Tuszyn and the area around it. It seems to be the right

way to describe this publication, as the book you are holding in your hands is not a typical guidebook. You will find classical guides telling you about Krakow, Wroclaw, the Mazurian Lakes, the Carpathian Mountains and other tourist gems in Poland. Let PTTK (Polish Tourist and Sightseeing Society) or the Regional Tourist Chamber prepare and publish a typical guidebook to the Tuszyn land, in the form of a brochure or on-line information. Our "guide" is to be like a beam of light shed on this part of the Łódź region in order to highlight its small attractions, to save them from oblivion, and to confirm the old truth that there are no uninteresting places in this world.

Tuszyn na mapie Polski

PLAN GMINY TUSZYN

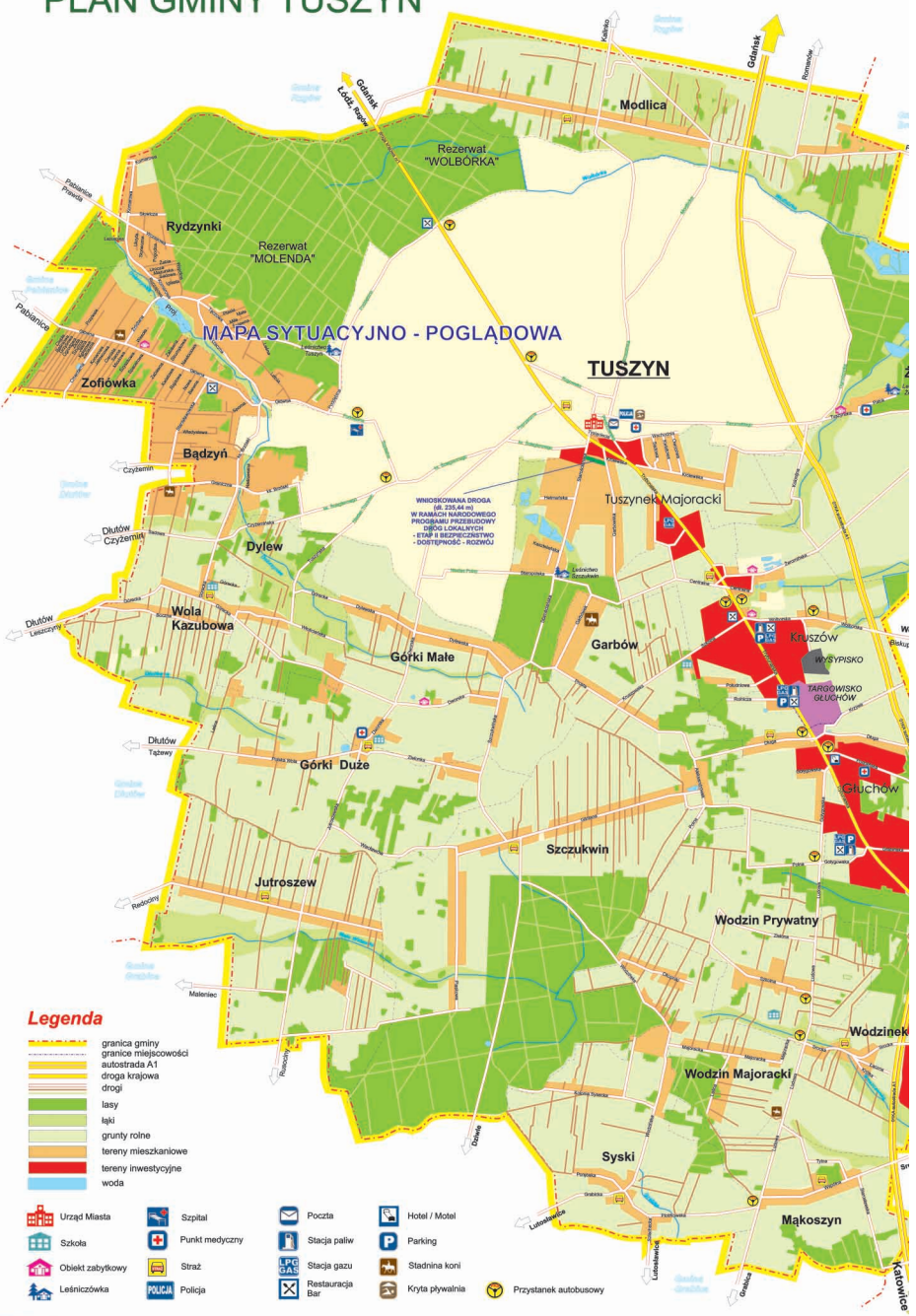

O gminie

Gmina Tuszyn położona jest w środkowej części województwa łódzkiego, w powiecie łódzkim wschodnim. Bliskość Łodzi (22 km) sprawia, że obszar gminy zalicza się do łódzkiej aglomeracji miejskiej jako fragment jej południowego pasma rozwojowego. W bliskim sąsiedztwie Tuszyna leżą też miasta: Rzgów (10 km), Pabianice (17 km), Piotrków Trybunalski (25 km), Bełchatów (31 km), Tomaszów Mazowiecki (36 km). Sąsiednie gminy to: Dłutów, Czarnocin, Grabica, Moszczenica, Brójce, Rzgów, Pabianice.

Powierzchnia gminy Tuszyn wynosi około 130 kilometrów kwadratowych, co stanowi 26 procent powierzchni powiatu, a 0,7 procent powierzchni województwa. Te dane lokują tuszyńską gminę na drugim pod względem powierzchni miejscu w powiecie.

Wykaz ulic w sołectwach gminy Tuszyn

Bądzyń: Barbary, Główna, Jana, Jeżynowa, ks. Brzóski, Nadrzeczna, Norberta, Pawła, Sporna, Stanisławowska, Wacława, Władysława, Zbigniewa.
Dylew: Czyżemińska, Dylewska, Tuszyńska, Włościańska.
Garbów: Aleksandrówek, Garbówek, Kruszowska, Prosta.
Głuchów: Długa, Gołygowska, Grabińska, Krzywa, Rolnicza.
Górki Duże: Jutroszewska, Leśna, Polska Wola, Wacławów, Zielonka.
Górki Małe: Dworska, Dylewska, Szczukwińska, Tuszyńska.
Jutroszew: brak ulic.
Kruszów: Centralna, Krzywa, Południowa, Szkolna, Trybunalska, Wolborska, Żeromińska.
Mąkoszyn: Ludowa, Sierosławska, Tylna, Wspólna.
Modlica: brak ulic.
Rydzynki: Borowikowa, Główna, Iglasta, Kanarkowa, Komarowa, Lazurowa, Leśna, Letnia, Mała, Mazurska, Miła, Pogodna, Ptasia, Rozrywkowa, Rzeczna, Sadowa, Słoneczna, Słowicza, Spokojna, Stanisława, Śpiewna, Świerkowa, Tęczowa, Ukryta, Urocza, Wczasowa, Wspólna, Żabia.
Syski: Grabicka, Kolonia Sysecka, Ludowa, Piotrkowska, Porębska, Szlachecka, Wodzińska.
Szczukwin: Gliniana, Piaskowa, Polna, Wodzińska.
Tuszynek Majoracki: Garbowska, Hetmańska, Husarska, Kasztelańska, ks. Ściegiennego, Kwiatowa, Owocowa, Piotrkowska, Rycerska, Sadowa, Staropolska, Starościańska, Trybunalska, Tysiąclecia, Ułańska, Wschodnia.
Wodzin Majoracki: Leśna, Ludowa, Majoracka, Okupniki, Szkolna, Wodzińska.
Wodzin Prywatny: Gołygowska, Ludowa, Polna, Szkolna, Zielona.
Wodzinek: Krótka, Łączna, Łódzka, Srocka.
Wola Kazubowa: Boczna, Górecka, Graniczna, Sadowa, Zacisze.
Zofiówka: Barwna, Baśniowa, Cienista, Ciepła, Cisowa, Cmentarna, Egzotyczna, Główna, Grzybowa, Jałowcowa, Jasna, Kolorowa, Konarowa, Kwiatowa, Miodowa, Nawłociowa, Nowa, Ogrodowa, Przylesie, Rajdowa, Senna, Spacerowa, Stanisławowska, Strumykowa, Szumna, Szyszkowa, Wesoła, Zabawna, Zaciszna, Złota, Źródlana.
Żeromin: Kolonijna, Ogrodzonka, Patok, Stara Wieś, Tuszyńska.

ZAPRASZAMY NA ZIEMIĘ TUSZYŃSKĄ
CZYLI

TUSZYN DLA TURYSTÓW I INNYCH GOŚCI

Fot. E. Stasinowski

Przez Tuszyn przebiega krajowa trasa A1 (fot. UM Tuszyn)

Tuszyn nie może się pochwalić położeniem w spektakularnie fascynujących stronach – daleko stąd do gór, wcale nie bliżej do krainy jezior, a do morza jeszcze dalej. Brak tu omszałych swą zabytkową zacnością budowli czy ekscytujących z jakichkolwiek innych powodów obiektów. Ma za to Tuszyn bardzo dogodne, a rzec można, że wręcz atrakcyjne, położenie pod względem komunikacyjnym. Leży niemal w środku Polski, nieodlegle od (rychłego już) skrzyżowania dwóch autostrad A1 i A2, przy trasie A1 łączącej Łódź z „gierkówką". W chwili, kiedy powstaje ta książka, wokół Tuszyna trwa budowa kilku innych odcinków nowo-

czesnej sieci polskich dróg, co oznacza, że już niebawem możliwość dojazdu na ziemię tuszyńską będzie jeszcze lepsza. Uwzględniając więc to, co już zostało stwierdzone, stwierdźmy dalej, bez silenia się na górnolotność i to, że Tuszyn jest po prostu jednym z wielu gminnych miast położonych na Niżu Środkowopolskim. Typową dla nizinnego krajobrazu monotonię rozprasza tu pofałdowanie terenu charakteryzujące południowo-wschodnią część Niecki Łódzkiej, a definiowane jako makroregion Wzniesień Południowomazowieckich na Wysoczyźnie Bełchatowskiej (318 m n.p.m.). Zawdzięczać to należy środkowopolskiemu lodowcowi, który ukształtował teren moren dennych i pól sandrowych wzgórzami moreny czołowej zwanymi Pagórkami Tuszyńskimi (około 300 m n.p.m.) usytuowanymi na południe i południowy zachód od miasta. Na północ i północny zachód od Tuszyna występuje krajobraz wydmowy porosły dużymi kompleksami leśnymi.

Podłożem geologicznym ziemi tuszyńskiej jest lekko ugięta warstwa jurajska wypełniona utworami kredy i trzeciorzędu – przykryta luźnymi utworami czwartorzędu: piaskami, żwirami, mułkami, iłami, glinami morenowymi oraz lokalnymi głazowiskami. Obszar gminy tuszyńskiej można więc podzielić na dwie części: centralną – z przebiegającym południkowo pasmem wzniesień, i pozostałą – o znacznie mniejszych wysokościach względnych.

Pagórki Tuszyńskie, powstałe z moreny falistej, swą kulminację osiągają w Górkach Małych na wysokości 228 m n.p.m.; najniżej położony jest północno-wschodni obszar gminy, gdzie dno doliny Wolbórki osiąga wysokość 192,5 m n.p.m.

Tuszyn, jedno z wielu miast położonych na Niżu Środkowopolskim (fot. UM Tuszyn)

Obszar gminy Tuszyn leży na dziale wodnym Odry i Wisły – przebiega południkowo przez Borową Górę i Wzgórza Radomszczańskie do Pagórków Tuszyńskich – w dorzeczu Warty i Pilicy. Przez gminę płyną dwie rzeki: Dobrzynka i Wolbórka. Górny bieg Dobrzynki, dopływu Neru wpływającego do Warty, zahacza o teren gminy na zachodzie, Wolbórka (dopływ Pilicy) ma swoje źródła w północno-zachodniej części Tuszyna-Lasu, płynie przez rejony miasta zwane Grzędami i Kępicą.

W pobliżu Górek Małych zaczyna się bieg Dobrzynki (fot. E. Stasinowski)

Wolbórka płynie przez północną część gminy Tuszyn (fot. u góry); u dołu – rzeka Dobrzynka (fot. E. Stasinowski)

W gminie brak naturalnych zbiorników wodnych, ale w jej północno-wschodniej części są akweny sztuczne – stawy żeromińskie o łącznej powierzchni prawie 100 hektarów i dwa stawy Ośrodka Sportu i Rekreacji „Młynek” o łącznej powierzchni 3 hektarów.

Jeden z żeromińskich stawów (fot. E. Stasinowski); na zdjęciu dolnym – akwen ośrodka „Młynek” (fot. UM Tuszyn)

Jedenaście procent powierzchni gminy (2 657 hektarów) zajmują lasy. Dominuje w nich drzewostan iglasty – sosny i świerki, ale występują także brzozy i olchy, a w podszycie: jałowce, jeżyny, leszczyny i maliny.

Las liściasty w okolicach Tuszyna (fot. E. Stasinowski)

Świat zwierzęcy jest typowy dla Polski środkowej: występuje zwierzyna łowna – dziki, lisy, sarny, zające, kuropatwy, z ptaków – między innymi bąki, bieliki, błotniaki zbożowe, bociany czarne, z owadów – jelonki rogacze, koziorogi dobosze, modraszki baniaczki, szlaczkonie borówkowe.

Faunę i florę tuszyńskich lasów z upodobaniem fotografuje miejscowy leśniczy Marek Pawlak; zdjęcia zamieszczone na tych stronach są jego autorstwa

W tuszyńskim klimacie dominuje wpływ wilgotnych mas powietrza polarno-morskiego i polarno-kontynentalnego. Roczna suma opadów wynosi około 600 milimetrów, okres wegetacji roślin trwa 210-215 dni. Dominują gleby brunatne, ale są też połacie gleby bielicowej i pseudobielicowej. Na północno-wschodnim obszarze gminy, koło Modlicy występuje czarnoziem, a na samej północy także gleby murszowe. Z kolei w okolicach Zofiówki i Bądzynia spotyka się mady – o niskiej bonitacji. Pod użytki rolne zajęte jest ponad 14 480 hektarów, co stanowi 14,7 procent całego obszaru gminy. Dominują gospodarstwa małoobszarowe (2-10 hektarów), tylko kilka z nich sięga 40-50 hektarów. Uprawia się głównie żyto, ziemniaki i pasze.

Z punktu widzenia gospodarki gminę Tuszyn kwalifikuje się jako rolniczą, ale w samym Tuszynie i pobliskim Głuchowie funkcjonują duże centra handlowe typu bazarowego. Jest to handel przede wszystkim odzieżą, głównie hurtowy (Głuchów), lecz w stoiskach tuszyńskich mogą się zaopatrywać również detaliści. Miasto Tuszyn posiada stosunkowo dobrze rozwiniętą sieć usług (patrz rozdział: Tuszyńskie od A do Z).

Fot. MOKSiT

Fot. MOKSiT

Gmina liczy 11 906 mieszkańców, co stanowi 18 procent ludności całego powiatu i 0,44 procent ludności województwa. Pod tym względem Tuszyn zajmuje drugie miejsce w powiecie. W Tuszynie jest 7 202 mieszkańców, reszta zamieszkuje w 20 sołectwach gminy (patrz: Sołectwa w rozdziale Tuszyńskie od A do Z). Najludniejszym sołectwem jest Tuszynek Majoracki – około 546 mieszkańców, najmniej ludnym Bądzyń – 84 mieszkańców.

Stopień zwodociągowania gminy wynosi 98 procent, skanalizowania – 14,7 procent, zgazyfikowania – 26,3 procent.

Powyższe dane statystyczne dotyczą stanu z 12 kwietnia 2012 roku.

Fot. E. Stasinowski

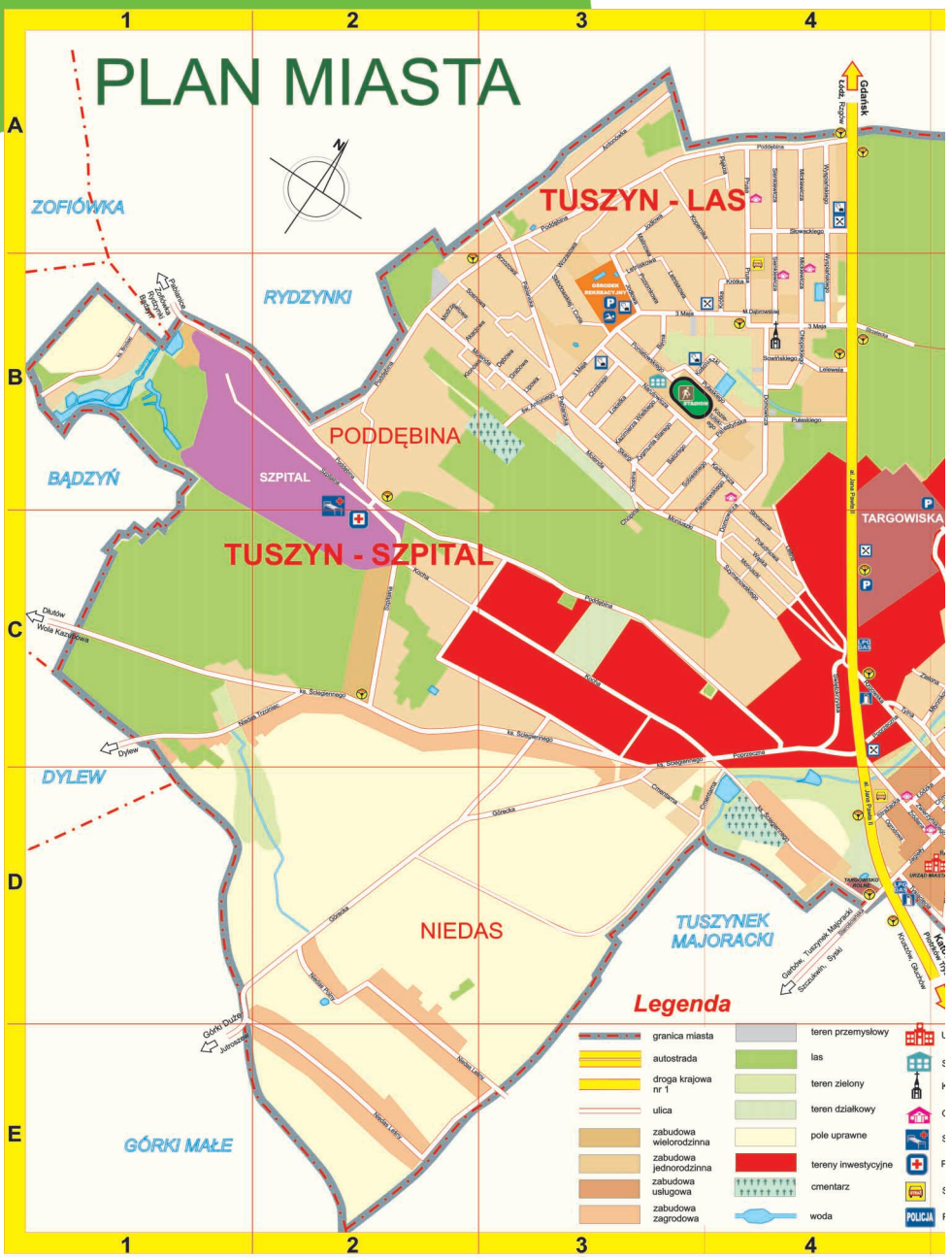

SPIS ULIC

3 Maja B3, B4
Akacjowa B2, B3
Aleja Jana Pawła II A4, B4, C4, D4
Antoniego, św. B3
Antonówka A3
Batorego B3
Bema, gen. B3
Blokowa D5
Brzezińska C5, D5
Brzozowa B3
Chłopickiego B4
Chmielna D5
Chojniak D5
Chopina C3
Chrobrego B3
Cmentarna D3, D4
Dąbrowskiej -B4
Dębowa B3
Domowicza B4, C4
Grabowa B3
Górecka D2, D3
Kozietulskiego B4
Jodłowa B3
Jagiełły -D4, D5
Kaczeńcowa A6
Karłowicza B4
Kazimierza Wielkiego B3
Kępica A6, A7, B6, B7, C6
Klonowa B2,B3
Kocha C2, C3
Kopernika A3, A4, B4
Kościuszki B4
Krótka B4
Lelewela B4
Leśna C4
Letniskowa B3
Lipowa B3
Łąkowa C5
Łokietka B3
Łowicka D5
Łódzka D4, D5
Malinowa A3, B3
Mickiewicza A4, B4
Młynkowa B5, B6, C5
Modlicka C6, C7
Modrzewiowa B2
Molenda B2,B3
Moniuszki C3, C4
Narutowicza
Niedas Leśn
Niedas Poln
Niedas Trzci
Noworzgow
Ogrodowa D
Ogrodzonka
Osiedlowa D
Pabianicka A
Paderewskie
Palestyńska
Parkowa D5

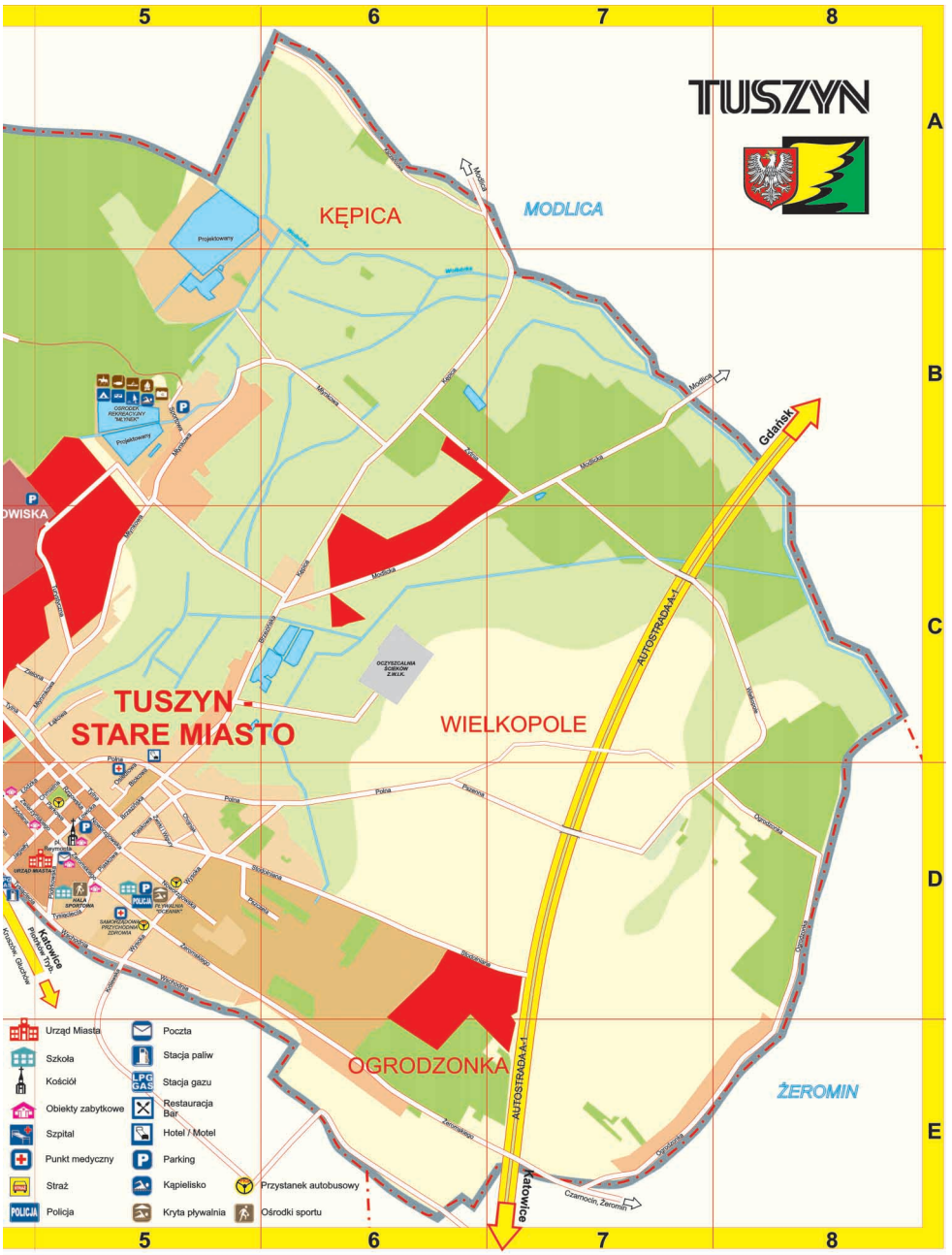

ıtowicza B3, B4
las Leśny E2
las Polny D2
las Trzciniec C1, C2
orzgowska D5
odowa D4
odzonka D8, E7, E8
dlowa D5
anicka A3, B3
rewskiego B3, B4, C3
styńska B4
owa D5
Piaskowa D5
Piękna A4
Piotrkowska D5
Poddębina A3, A4, B2
Polna D5, D6
Południowa C4
Poniatowskiego B3
Poprzeczna C4
Poziomkowa B3
Prusa A4, B4
Pszczela D5, D6
Pszenna D6, D7
Pułaskiego B4
Rzgowska C4, D5
Reymonta, pl. D5
Sienkiewicza A4, B4
Skargi B3
Skłodowskiej Curie B3
Słoneczna B4, C4
Słowackiego A4
Sobieskiego B3
Sosnowa B2, B3
Sowińskiego B4
Sportowa B5
Stodolniana D5, D6
Strażacka D4
Strzelecka B4
Szpitalna B2
Szymanowskiego C4
Ściegiennego, ks. C2, C3, D4
Świętokrzyska C4
Turystyczna B5, C5
Tylna C4, C5, D5
Tysiąclecia D4, D5
Wąska C4
Wczasowa A3, B3
Wielkopole C8
Wschodnia D5
Wysoka C4
Wyspiańskiego A4, B4
Zielona C4, C5
Zygmunta Starego B3
Źródlana D4
Żeromskiego E6
Żwirki i Wigury D5
Żytnia B6, B7

Tuszyńskie Centrum Handlowe

Fot. UM Tuszyn

Pojęcie współczesnej turystyki nie odnosi się do zwiedzania wyłącznie miejsc słynących z zabytkowych budowli czy wyjątkowo pięknych krajobrazów. W statystykach podróży turystycznych ujmuje się również przyjazdy w celach czysto merkantylnych. Tuszyn jest przykładem tej tendencji, słynie bowiem w całej Polsce, a nawet na terenach na wschód od jej granic, jako miejsce doskonałego handlu, głównie odzieżą. Istniejące tu bazary-targowiska, zarówno gminne, jak i prywatne, stały się jednym z pierwszych w kraju przykładów przedsiębiorczości nowego typu, jaka zaistniała w Polsce po przemianach ustrojowych. Tuszyn, który w przeszłości cieszył się stosunkowo ograniczoną sławą targów końskich, stał się w końcówce XX wieku znaczącym ośrodkiem handlu bazarowego, gdzie codziennie dochodziło do transakcji liczonych na tysiące, a liczba kupujących grubo przekraczała liczebność populacji zamieszkującej całą tu-

szyńską gminę. Tutejsze centrum handlowe w następnych latach rozwoju gospodarki rynkowej nieco utraciło ze swej niebywałej atrakcyjności (handel w Polsce wciąż jest dynamicznie rozwijającą się dziedziną), ale zakodowane zostało jako jedno z tych miejsc, dokąd jeździ się w interesach

Fot. UM Tuszyn

albo po prostu po dobre zakupy. Nie jest również tajemnicą, że dzięki handlowi targowiskowemu stan dochodów budżetowych gminy, nawet mimo wahań koniunkturalnych in minus, przedstawia się ze wszech miar zadowalająco.

Kościół św. Witalisa

Kościół św. Witalisa – kształt, w jakim go dziś oglądamy, uzyskał na początku drugiej połowy XIX wieku, a stało się to za sprawą imć Andrzeja Płodowskiego, posiadacza ziemskiego, właściciela majątku Żeromin. On to w roku 1857 tak głęboko się był przejął apelem goszczącego w Tuszynie biskupa Marszewskiego o ofiarę na nową świątynię, że przekazał na ten cel 10,5 tysiąca rubli, nadto budulec w postaci drewna i cegły. Murowany kościół stanął pod dachem w 1865 roku, w całkiem innym miejscu niż wcześniejszy – drewniany i niewielki.

Bo trzeba wiedzieć, że tuszyńską parafię erygowano już w pierwszej połowie XV wieku, nim Tuszyn stał się miastem, a mały – nieparafialny jeszcze – kościółek postawiono tam prawdopodobnie w XIV wieku. Jeśli kogoś te dzieje interesują bardziej, może odszukać miejsce, gdzie drewniana świątynka stała; upamiętnia ją umieszczony na niewielkim nasypie kamień.

Zatrzymawszy wzrok na bryle istniejącego kościoła, warto wiedzieć, że podczas walk frontowych w 1914 roku została ona poważnie uszkodzona przez pociski pruskiej artylerii ostrzeliwującej obszar Tuszyna z baterii ustawionej w Rzgowie. Zniszczenia usunięto w latach 1927-1930

Kościół św. Witalisa w całej okazałości swej XIX-wiecznej bryły (fot. R. Gramsz)

pod nadzorem architekta Oskara Sosnowskiego, który – korzystając z tej okazji – nieco powiększył budowlę od strony prezbiterium, czyniąc ją nieco bardziej harmonijną. W sumie nie jest to jednak obiekt godny głębszego podziwiania i trzeba się zgodzić z historykami sztuki, którzy zaliczają tuszyński kościół do tzw. budowli bezstylowych.

Ciekawsze jest wnętrze, gdzie znajdują się – przeniesione ze starego kościoła – elementy pochodzące z XVII wieku: tabernakulum, obrazy Matki Boskiej w ołtarzu głównym oraz patrona świątyni, natomiast w kruchcie warto zerknąć na kamienną tablicę upamiętniającą głównego fundatora

XVII-wieczny obraz Matki Boskiej
U dołu: współczesne malowidła okienne autorstwa Andrzeja Pągowskiego (fot. E. Stasinowski)

kościoła. Współczesne już dzieła sztuki to malowidła okienne znanego malarza Pągowskiego wykonane w latach siedemdziesiątych XX wieku i pochodzące z tego samego okresu (choć wykonane już nie przez Pągowskiego) malowidła ścienne.

Tuszyński kościół nie jest, jak się już rzekło, perłą architektoniczną, ale może zachęcić do jego zwiedzania kilka ciekawostek. Zacznijmy od tajemnicy dotyczącej patrona świątyni. Jest nim męczennik za wiarę święty Witalis. Rzecz jednak w tym, że w historii Kościoła jest dwóch świętych męczenników o tym imieniu. Obaj żyli i zginęli w początkach chrześcijaństwa na ziemi włoskiej – jeden za rządów okrutnego Nerona, drugi ponad dwieście lat później. Obecnie niemal niemożliwe do ustalenia jest, czy w czasie erygowania kościoła chodziło o pierwszego ze świętych, który jest też głównym patronem Rawenny, czy też o drugiego, pod którego wezwaniem jest jeden z kościołów Bolonii. Niewiele tu wyjaśnia wspomniany obraz z wizerunkiem świętego, bo artysta malarz uciekł się do daleko idącej alegorii.

Za ciekawostkę można także uznać stosunek do nowo wybudowanego, murowanego kościoła ówczesnego tuszyńskiego proboszcza, księdza Rzewuskiego. Otóż mimo że kościół był już gotowy, ksiądz nie chciał się do niego przenieść ze starej, mocno już zniszczonej świątyni z drewna. A czynił w ten sposób na złość swoim parafianom, bo ociągali się z płaceniem dziesięciny. Progu nowego kościoła nie przestąpił do samej śmierci, a oficjalnego przeniesienia parafii dokonał dopiero następny proboszcz, ksiądz Szymon Kupczyński.

Kamień ustawiony w miejscu, gdzie stał stary tuszyński kościół – u zbiegu ulic Starościańskiej, Jana Pawła II i Ściegiennego (fot. K. Brzeziński)

Figura Matki Boskiej przed tuszyńskim kościołem, z przełomu XIX i XX wieku (fot. E. Stasinowski)

Pomnik Jana Pawła II (fot. R. Gramsz)

Cmentarz

W każdym mieście miejscem, gdzie przybysz intuicyjnie szuka świadectw przeszłości, jest cmentarz. Tuszyńska nekropolia ma 200 lat, a za jej budowniczego uchodzi ówczesny proboszcz parafii św. Witalisa ksiądz Wojciech Jasiński – brat wsławionego w warszawskich potyczkach powstania kościuszkowskiego Jakuba Jasińskiego. Na cmentarzu dominują mogiły współczesne, ale uważne oko dostrzeże pośród nich kilka nieźle zachowanych nagrobków wyraźnie historycznych. Najstarsze z nich to nagrobek szlachcica Kazimierza Krzysztoporskiego z 1839 roku i Marianny Kiełbasińskiej z 1851 roku. Pochylić głowę trzeba nad zbiorową mogiłą – jak na wszystkich polskich cmentarzach – ofiar drugiej wojny światowej.

Tuszyński cmentarz przy ul. ks. Ściegiennego istnieje już dwieście lat i zajmuje obszar około 2,5 hektara; najstarsze zachowane nagrobki pochodzą z połowy XIX wieku (fot. UM Tuszyn)

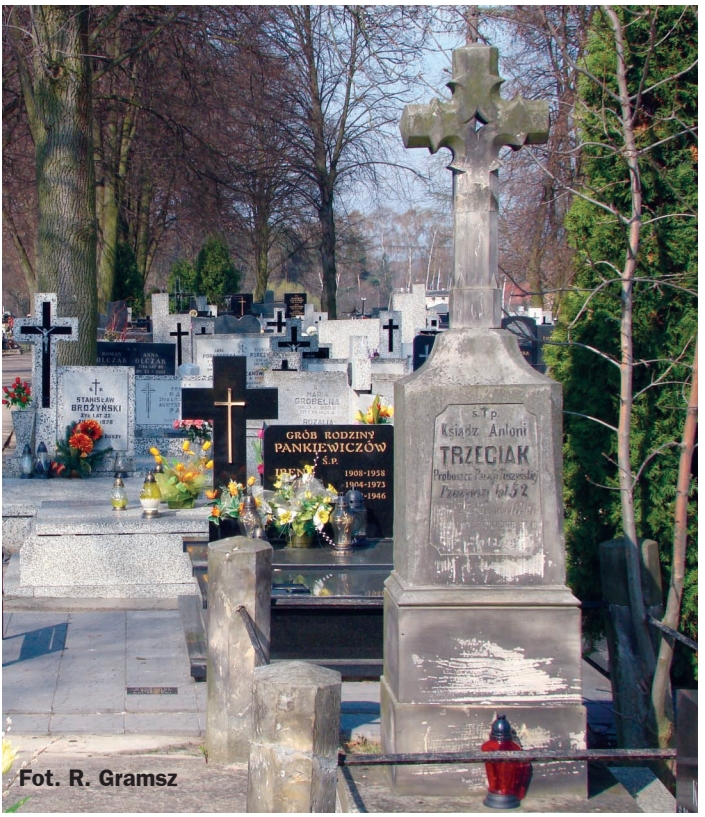

Fot. R. Gramsz

Fot. R. Gramsz

Fot. R. Gramsz

Budynki z XIX wieku

Wędrowanie po Tuszynie uświadamia turyście, że w gruncie rzeczy nie ma tu świadectw 600-letniej historii miasta. Nawet układ ulic z grubsza tylko nawiązuje do dawnych czasów, trudno więc sobie wyobrazić, jak owo dawne miasto mogło wyglądać. No cóż, jak większość miast na Mazowszu miał Tuszyn zabudowę drewnianą, a że jego ludność żyła głównie z rolnictwa, miejskie domy niewiele różniły się od wiejskich chat. Często trawiły je pożary, a jeśli nie one, to wilgoć i zmurszałość. Taka tu jednak była budowlana tradycja, która przetrwała do XIX wieku, a nawet nieco dłużej. Tu i ówdzie da się jeszcze zobaczyć taki rodem z końca XIX wieku dom, choć po tylu przeróbkach i różnego rodzaju modyfikacjach, że tylko wysokość i pozostałe gabaryty jako tako dokumentują przeszłość miasta, i to wcale nie tę najdawniejszą.

Takie były tuszyńskie domy w XIX i znacznej części XX wieku – coraz trudniej to sobie wyobrazić (fot. ze zbiorów Wojewódzkiego Oddziału Służby Ochrony Zabytków w Łodzi)

Dziewiętnastowieczny rodowód ma ratusz, wciąż spełniający swą pierwotną funkcję, choć dziś jest to budynek o piętro wyższy. Jego nie nazbyt strzelista (raczej ciężka, czworokątna) wieża z zegarem to obiekt wdzięczny do fotografowania – dobitnie symbolizuje szacowny status miejskości Tuszyna.

Podobną do ratusza metrykę ma budynek stojący nieopodal – na placu Reymonta, tuż przy kościele. Pierwotnie też był parterowy, a była w nim najpierw szkoła, później – kiedy w okresie międzywojennym dobudowano piętro – pospołu sąd grodzki, posterunek policji i poczta; dziś mieszkają tam ludzie.

Dziewiętnastowieczny rodowód mają te dwa obiekty – budynek przy placu Reymonta, który powstał jako szkoła; potem miały tam siedzibę sąd grodzki, posterunek policji i poczta, która jest do dziś (fot. A. Gramsz)

Tuszyński ratusz swą pierwotną funkcję pełni do dziś (fot. R. Gramsz)

Wiek XX, okres międzywojenny

Długotrwałą miejskość Tuszyna władza carska unicestwiła, ale po półwieczu trwającej egzystencji na prawach nawet nie gminnej wsi, w 1923 roku prawa miejskie zostały przywrócone. W odrodzonej Polsce odradzał się też w swej miejskości Tuszyn. Miał prężnego burmistrza – nazywał się Józef Domowicz – który rozumiał, że miasto musi mieć miejskie inwestycje. Pod jego rządami powstała miejska łaźnia, miejska rzeźnia (ubojnia), szkołę przeprowadzono do budynku z prawdziwego zdarzenia, a przed szkołą stanął – jak przystało na miasto – pomnik. Kogo, jak nie tego, kto nadał Tuszynowi prawa miejskie, czyli króla Władysława Jagiełły. Wszystkie te obiekty można dziś zobaczyć. Zabytkami w sensie dosłownym trudno by je wprawdzie nazwać, ale zabytkową wartość sentymentalną mają z pewnością. Jeśli nie dla wszystkich, to przynajmniej dla tych, którzy wywodzą się z tuszyńskich rodzin, mieszkają gdzie indziej, a przywiązują wagę do swych korzeni.

To była tuszyńska łaźnia...

...a to rzeźnia

Zdjęcie górne – Andrzeja Gramsza z 2002 roku, dolne – ze zbiorów Miejskiego Ośrodka Kultury, autorstwa Aleksandry Nowak, laureatki konkursu fotograficznego

Mieszkańcy Tuszyna na uroczystości poświęcenia nowego gmachu szkoły w roku 1929 (fot. z „Kroniki tuszyńskiej OSP”)

Interesujący epizod wpisany jest w dzieje pomnika Władysława Jagiełły. Odlane w brązie popiersie króla – według modelu artysty Mieczysława Szubelskiego – w okresie okupacji hitlerowskiej spotkał los podobny do innych polskich pomników. Najeźdźcy zrzucili je z cokołu i przeznaczyli na przetop. Odlew dotarł jednak tylko do stacji Łódź Kaliska. Tam eskortującym przesyłkę tuszynianom udało się wykraść popiersie i ukryć aż w Zgierzu, gdzie przeleżał nieznaleziony przez Niemców do końca wojny.

Na swoje miejsce przed budynek szkolny Jagiełło powrócił dopiero w 1966 roku. Wcale nie dlatego, iżby go do tej pory w Tuszynie nie było. Wrócił do swojego miasta krótko po zakończeniu działań wojennych. Tyle że na skutek dziwnego zarządzenia ówczesnych władz postanowiono go umieścć nie tam, gdzie stał w okresie międzywojennym, a pod dachem szkoły, w holu. Dopiero obchody tysiąclecia państwa polskiego stały się okazją do przywrócenia pierwotnej lokalizacji.

Popiersie Władysława Jagiełły przed budynkiem Szkoły Podstawowej nr 1 (fot. R. Gramsz)

Z kadencją burmistrza Domowicza nierozerwalnie związane są jeszcze dwa tuszyńskie przedsięwzięcia inwestycyjno-organizacyjne i to takie, które mocno wykraczają poza lokalność – powstanie Tuszyna-Lasu i sanatorium w Tuszynku.

Tuszyn-Las to jakby drugi organizm miejski, oddzielony od Tuszyna starego drogą krajową nr 1. Mimo tego rozdzielenia jest integralną częścią miasta, nieposiadającą żadnej administracyjnej odrębności. A przecież jest odrębny, ciesząc się swoją własną, oryginalną tożsamością. Główna jej cecha to metrykalna młodość – Tuszyn-Las będzie obchodził swoje stulecie dopiero w 2028 roku. Powstał w okresie międzywojennym można by rzec na pniu, choć ta przenośnia w tym przypadku akurat absolutnie nie pasuje. Bo miasto stworzono wprawdzie na obszarze lasu, ale nie było wielkiego wyrębu, po którym zostałyby tylko pnie, aby móc przystąpić do budowy, a wręcz odwrotnie – obowiązywały prawne ograniczenia pozwalające wyciąć na każdej działce budowlanej ściśle określoną ilość drzew (nie więcej niż 33 procent drzewostanu). Wszystko dlatego, że inicjatorzy całego przedsięwzięcia – burmistrz Domowicz i starosta łódzki Aleksy Rżewski – zarażeni byli modną wówczas w zachodniej Europie ideą miast ogrodów. Te miasta miały stwarzać zamieszkującym je ludziom pełny na co dzień kontakt z przyrodą – jakby mieszkali w ogrodzie (stąd nazwa idei). W tuszyńskim przypadku chodziło o las, nie ogród, pod miasto przeznaczono zalesiony obszar o powierzchni 250 mórg zwany Poddębiną. Uroczysta inauguracja Tuszyna-Lasu odbyła się 6 maja 1928 roku. Nie obyło się bez aktu erekcyjnego wmurowanego w fundamenty tablicy pamiątkowej.

Tuszyn-Las rozwijał się jako miasto urokliwych willi i pensjonatów wypoczynkowych. Ich właścicielami byli głównie łódzcy przedsiębiorcy, którzy na walorach klimatycznych poznali się już w XIX wieku. Letnią porą chętnie i licznie uciekali z przemysłowej, zadymionej Łodzi na zalesione tuszyńskie pagórki. Zostało tak do dzisiaj – Tuszyn-Las to siedlisko

Stojący do dziś budynek przedwojennego pensjonatu w Tuszynie-Lesie, przy ulicy B. Prusa 10 (fot. A. Gramsz)

Nieliczne zamieszkane budynki z okresu międzywojennego w Tuszynie-Lesie (fot. K. Brzeziński)

domów jednorodzinnych, których wciąż przybywa, bo kto nie chciałby mieszkać w domu, do którego okien zaglądają sosnowe gałęzie…

Klimat przedwojennego miasta ogrodu rozwiał się gdzieś pośród sosen. Już tylko kilka sfatygowanych upływem czasu dawnych willi do niego nawiązuje. Tuszyn-Las to najzupełniej współczesne miasto – ze współczesnymi szkołami, sklepami, współczesnym kościołem, ba, nawet z cmentarzem. Rzec by można, że nie ma tam co zwiedzać, gdyby nie pozyskana dla kościoła św. Krzysztofa w 2011 roku relikwia – świątobliwa pamiątka po polskim papieżu Janie Pawle II. Jest to skrawek tkaniny nasączony krwią Ojca Świętego przelaną na skutek poczynionego na jego osobę zamachu.

To też jest powód, dla którego warto odwiedzić Tuszyn. Dla osób, dla których pamięć o JPII jest nieprzemijającą wartością, odmówienie „Zdrowaś Mario" w Jego intencji w świątyni, gdzie jest odrobina Jego krwi, stanowi ważne przeżycie.

Relikwiarz z krwią papieża Jana Pawła II przechowywany w kościele św. Krzysztofa w Tuszynie-Lesie

Na zdjęciu dolnym: kościół sfotografowany przez E. Stasinowskiego

Do architektury z okresu międzywojennego (zdjęcie górne) nawiązują współczesne budynki powstające w Tuszynie-Lesie (fot. K. Brzeziński)

Sanatorium

Drugim powojennym przedsięwzięciem tuszyńskim było stworzenie sanatorium przeciwgruźliczego Tuszynek – również w lesie, nieco dalej na południowy zachód od nowej dzielnicy. To las właśnie stwarzał warunki klimatyczne, które uznano za idealne do leczenia gruźlicy.

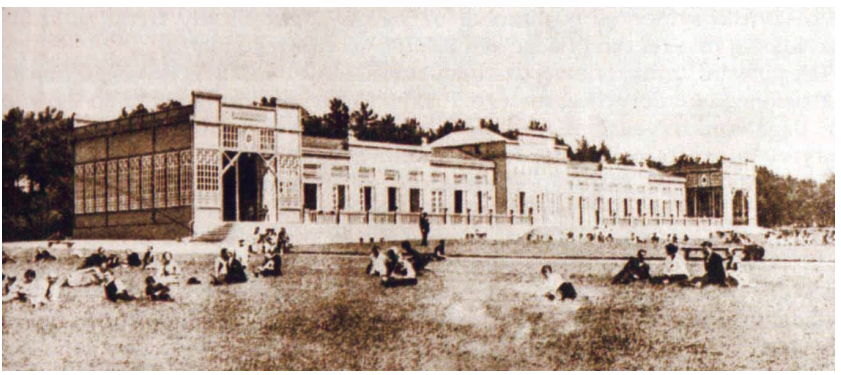

Pawilon numer 1 Sanatorium Przeciwgruźliczego w Tuszynku. U dołu: mali pacjenci sanatorium podczas tzw. werandowania (zdjęcia archiwalne)

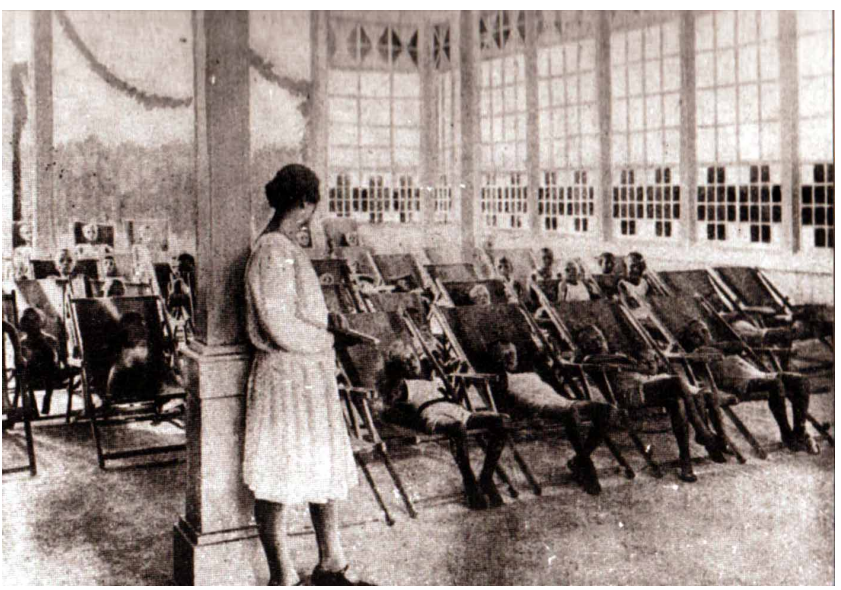

Otwarty w 1927 roku obiekt w kolejnych latach poddawano sukcesywnej rozbudowie i stał się jedną z największych placówek sanatoryjnych w kraju. W latach osiemdziesiątych XX wieku sanatorium przekształcono w szpital, który mimo poddawania go kolejnym zmianom organizacyjnym, napotykał, niestety, coraz większe problemy finansowe i ma je do dzisiaj, jak wiele szpitali w Polsce.

Przyroda i rekreacja

Tuszyńskie lasy oraz niewielkie wzniesienia terenu dawno już uznano za idealne warunki do kojącego ciało i głowę wypoczynku. Pierwsi poznali się na tym co zamożniejsi mieszkańcy Łodzi, którzy już od połowy XIX wieku zaczęli całymi rodzinami wyjeżdżać w te okolice latem na tzw. letniki. Ta forma rekreacji wychodzi już co prawda z mody, ale tuszyńska ziemia nie utraciła swoich walorów klimatycznych i wciąż jest miejscem chętnie odwiedzanym w celach rekreacyjnych przez mieszkańców Łodzi, Pabianic i innych większych miast podłódzkich, którzy cenią sobie bliski kontakt z naturą na wyciągnięcie ręki. Weekendowy wypad w okolice

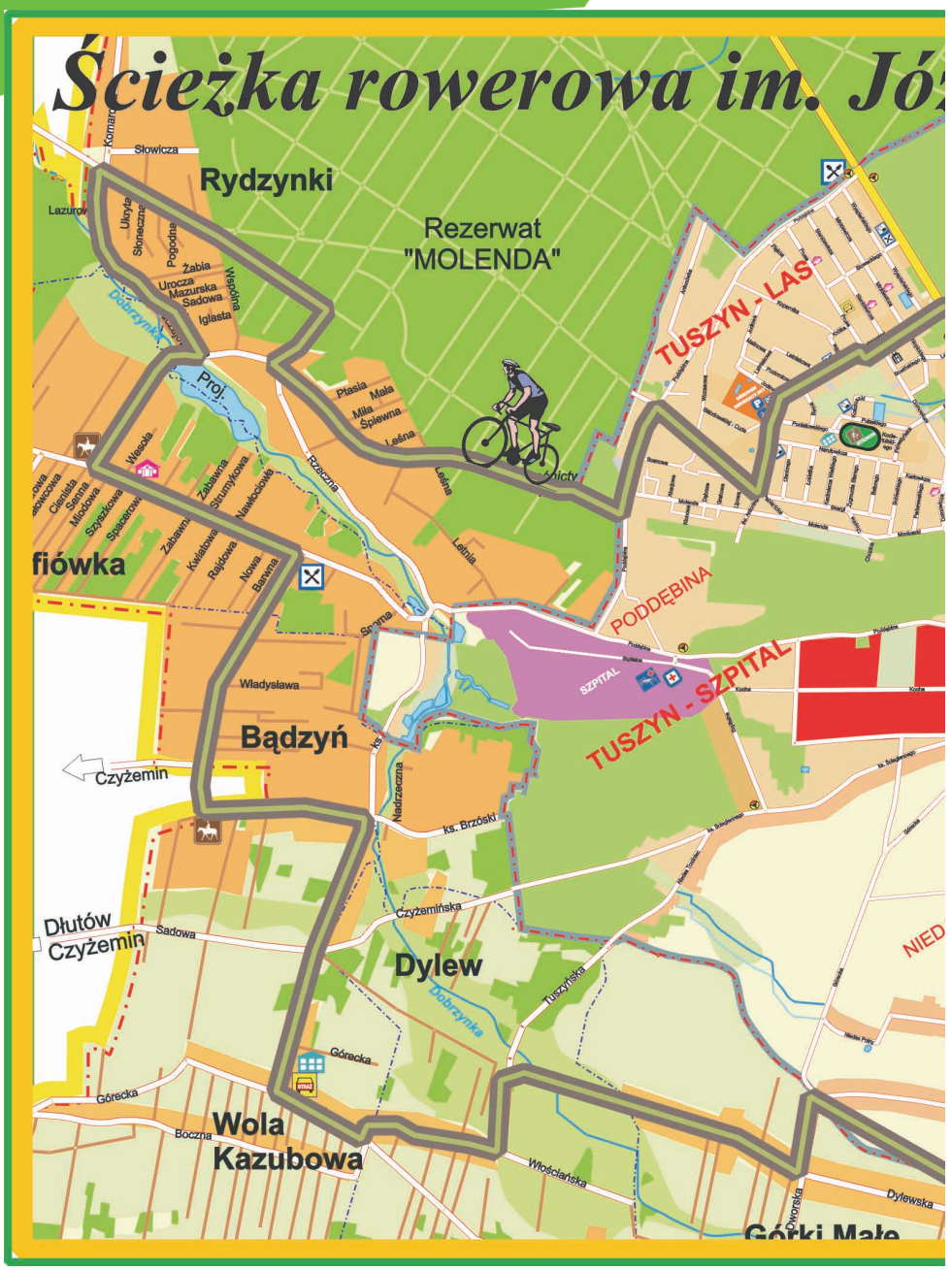

Pomysł na ścieżkę rowerową zrodził się w Gimnazjum nr 1 w Tuszynie i nosi ona imię patrona szkoły Józefa Domowicza. Przedsięwzięcie,

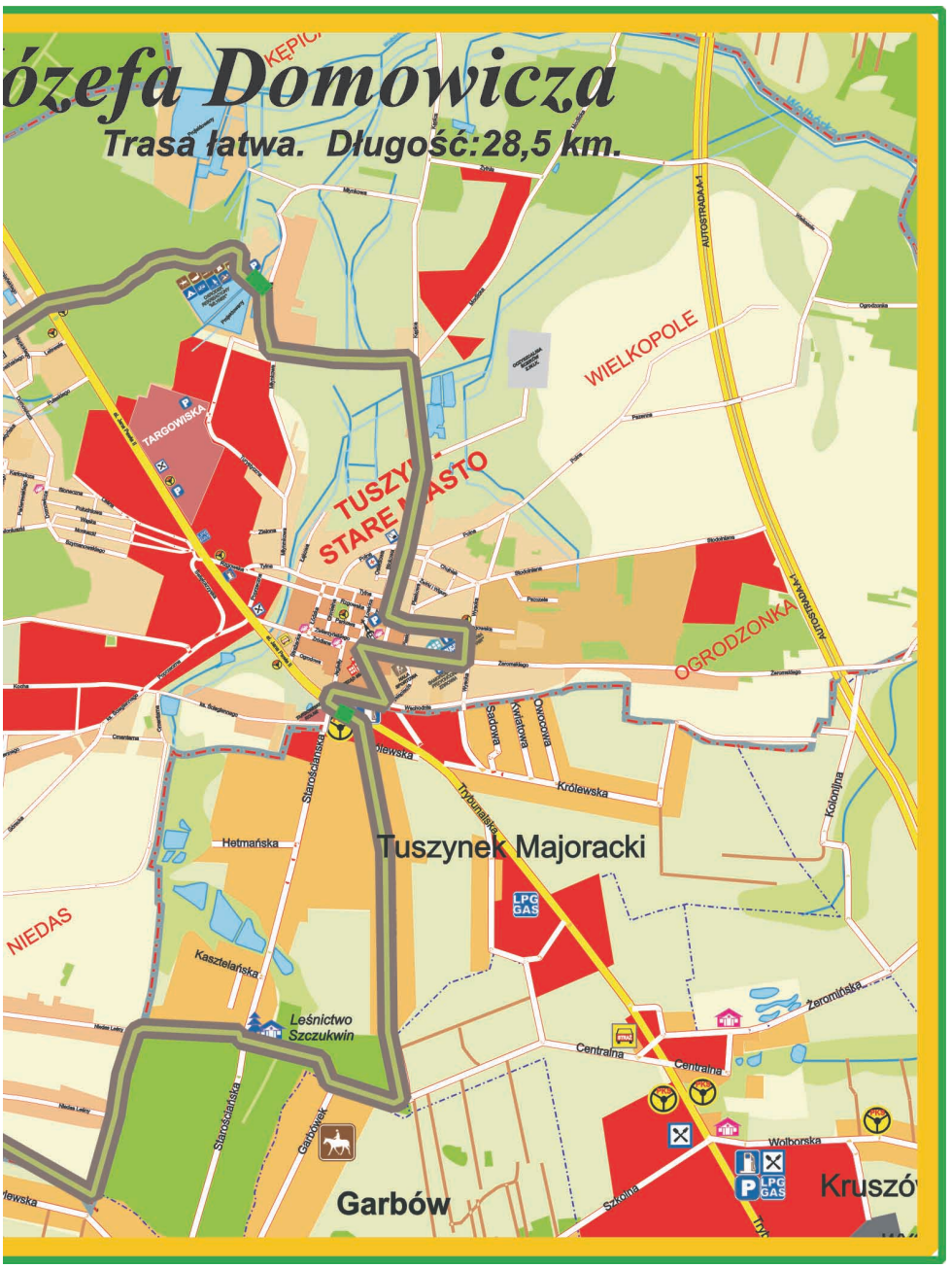

w którego ramach wykonane zostały tablice informacyjne, oznaczenia w terenie i foldery informacyjne sfinansował Urząd Miasta w Tuszynie.

Tuszyńskie lasy są piękne o każdej porze roku (fot. E. Stasinowski)

Tuszyna doskonale regeneruje siły – tym bardziej że prowadzą przez nie piesze szlaki turystyczne okalające Łódź, a w samym Tuszynie jest prawie 30-kilometrowa ścieżka rowerowa.

Ścieżka nosi imię wspomnianego już burmistrza Józefa Domowicza. Zaczyna się w mieście, ale prowadzi przez różnorodne tereny – miejskie ulice, wsie, miejsca typowo rekreacyjne, typowo leśne, a także rolnicze. Trasa wiedzie w pobliżu krytej pływalni, dwóch stadnin koni, ośrodka rekreacyjnego (ostatnio w remoncie – przyp. z 2012 roku), zahacza też o rezerwat Molenda.

Rezerwat ten zajmuje obszar 142,45 hektara i jest terenem ochrony jodły, ponieważ w tych właśnie okolicach kończy się północny zasięg występowania tego gatunku. Drzewostan tworzą skupiska jodłowo-dębowe i jodłowo-sosnowe z domieszką świerka, buka oraz grabu. Liczne jodły sięgają wysokości 50 metrów, a ich wiek wynosi od 100 do 150 lat. Jodłowe podrosty i naloty świadczą, że jest to naturalne siedlisko gatunku. Z chronionych roślin występują tu także: barwinek, bluszcz, lilia złotogłów, rosiczka, wawrzynek, wilcze łyko, a wiosną pięknie kwitną łanowo rosnące konwalia i zawilec gajowy. W Molendzie widuje się bociana czarnego, trzeba mieć jednak odrobinę szczęścia.

Indywidualnie po terenie rezerwatu nie wolno się poruszać, ale zorganizowane grupy dość łatwo mogą otrzymać odpowiednie zezwolenie w Nadleśnictwie Kolumna bądź w Leśnictwie Tuszyn.

Niestety, drugi tuszyński rezerwat Wolbórka położony jest z dala od szlaków. Obejmuje teren o powierzchni tylko nieco ponad 32 hektarów, a utworzono go dla ochrony źródliska rzeki o tej nazwie, lasu olszowego oraz motyla szlaczkonia borówkowca. W rezerwacie są dwa zespoły leśne – olsz i łęg olszowych – oba trudno dostępne ze względu na bogactwo runa i podszytu. Bywa, że tam właśnie gnieździ się bocian czarny.

W tuszyńskich lasach – choć nie na terenach objętych rezerwatami – tereny polowań mają dwa tuszyńske koła łowieckie – Tur i Żubr. Trzecie koło w gminie, o nazwie Grabica, poluje głównie na nomen omen polach, bo lasu na jego terenie jest ledwie 490 hektarów.

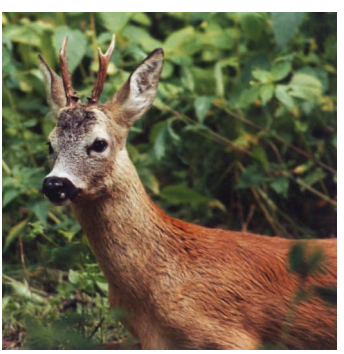

Fot. M. Pawlak

Fot. E. Stasinowski

Jazda rowerem zimą nie jest, z wiadomych względów, wskazana. W Tuszynie można jednak skorzystać z pojazdów konnych. Jadąc kuligiem po zaśnieżonych drogach, można napawać się widokami drzew, które w zimowej szacie wyglądają równie pięknie, jak latem.

W sprawie organizacji kuligu można się zwracać do jednej z dwóch na terenie gminy stadnin koni – „Ranczo w Dolinie" oraz w Zofiówce.

Fot. E. Stasinowski

Pływalnia kryta

Obiekt jest dumą Tuszyna – spełnia wszelkie wymogi homologacyjne FINA. Składa się z trzech segmentów:

- niecki sportowej o wymiarach 25 x 12,5 m, głębokość 1,35-1,80 m, zejście schodkowe,
- niecki dydaktyczno-rekreacyjnej o powierzchni 90 metrów kwadratowych, głębokość 0,70-1,00 m, gejzery, masaże karku, masaże podwodne, zejście schodkowe,
- brodzika dla dzieci o powierzchni 20 metrów kwadratowych, głębokość 0,40 m, zejście schodkowe.

Pływalnia Oceanik jest dumą Tuszyna (fot. R. Gramsz)

Fot. R. Gramsz

Dodatkowe atrakcje:
- ślizgawka o długości 60 m z niecką hamowania i monitoringiem wlotu,
- dwie wanny do hydromasażu,
- sauna parowa dla sześciu osób,
- sauny fińskie, dwa zespoły czteroosobowe z nieckami i natryskami schładzającymi,
- dwa solaria,
- masaż rehabilitacyjny.

Ponadto w obiekcie:
- bar-kawiarnia z widokiem na halę basenową, dla około 40 osób,
- galeria widokowa dla 50 osób,
- szatnie odpowiadające wymogom tego typu obiektu,
- zaplecze dla osób niepełnosprawnych,
- sanitariaty wyposażone w zawory czasowe.

Wyposażenie techniczne obiektu:
- zaplecze dla ratowników i instruktorów,
- niezbędne pomieszczenia magazynowe,
- zaplecze administracyjno-socjalne,
- pomieszczenia techniczne i technologiczne,
- wentylacja mechaniczna z odzyskaniem ciepła,
- uzdatnianie wody basenowej w systemie zamkniętym (chlorowanie z automatycznym systemem dozowania, wspomagane lampami UV z automatycznym systemem czyszczenia filtrów).

W okresie letnim korzystać można także z basenu odkrytego w Miejskim Ośrodku Kultury, Sportu i Turystyki w Tuszynie – patrz rozdział: Tuszyńskie od A do Z.

Hala sportowa

Tuszyn, ul. Tysiaclecia 8, tel. 42 232 13 94

Hala jest obiektem użyteczności publicznej służącym zarówno celom sportowym, jak i organizowaniu wszelkiego rodzaju imprez okolicznościowych. Odpłatność za korzystanie z obiektu:

- wynajem sali – 50 zł/godz.
- wynajem dla zrzeszonych klubów – 20 zł/godz.
- wynajem sektora – 20 zł/godz.
- wynajem sektora dla grup uczniowskich – 10 zł/godz.

Przy wykupie karnetu na trzy miesiące 20 procent zniżki.

Fot. R. Gramsz

Fot. UM Tuszyn

Siłownia – 4,00 zł/godz., karnet na korzystanie 8 razy w miesiącu – 25,00 zł.

Wynajem hali na akcje charytatywne i imprezy okolicznościowe wspierane przez urząd miasta – 200 zł/godz.

Fot. R. Gramsz

Funkcjonująca od lutego 2002 roku hala sportowa służy młodzieży i innym mieszkańcom Tuszyna (fot. R. Gramsz)

Miejski Ośrodek Kultury, Sportu i Turystyki
ul. Noworzgowska 20a, tel. 42 614 25 89

Od 2008 roku ośrodek funkcjonuje w nowym, atrakcyjnym obiekcie, który przez cały rok tętni intensywnym życiem kulturalnym. Wiele organizowanych imprez ma charakter cykliczny – przypisane są określonym porom roku lub konkretnym datom.

Fot. R. Gramsz

Fot. R. Gramsz

Ścianka wspinaczkowa na zewnątrz Miejskiego Ośrodka Kultury, Sportu i Turystyki jest nie lada atrakcją, głównie dla dzieci i młodzieży (fot. ze zbiorów MOKSiT)

Co roku w styczniu MOKSiT jest miejscem imprez w ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, choinki dla dzieci oraz obchodów Dnia Babci i Dnia Dziadka. W lutym organizowane są imprezy dla dzieci, które mają ferie, w marcu – imprezy z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, w kwietniu odbywają się doroczne konkursy recytatorskie, w maju – obchody Dnia Matki, w czerwcu – Dzień Dziecka i Dzień Tuszyna. W czasie wakacji, w lipcu i sierpniu, ośrodek organizuje rajd rowerowy, pikniki rodzinne, Jarmark Rydzyński, we wrześniu – Dożynki, w październiku – Imieniny Kubusia Puchatka, w listopadzie – uroczystość Święta Niepodległości, a w grudniu spotkania opłatkowe, wieczór kolęd.

Ośrodek posiada filię w Tuszynie-Lesie, przy ulicy B. Prusa 7.

Tuszyńska WOŚP, jak w całym kraju, gra w pierwszą niedzielę stycznia, a w tym miesiącu ośrodek organizuje jeszcze imprezę choinkową dla dzieci (fot. MOKSiT)

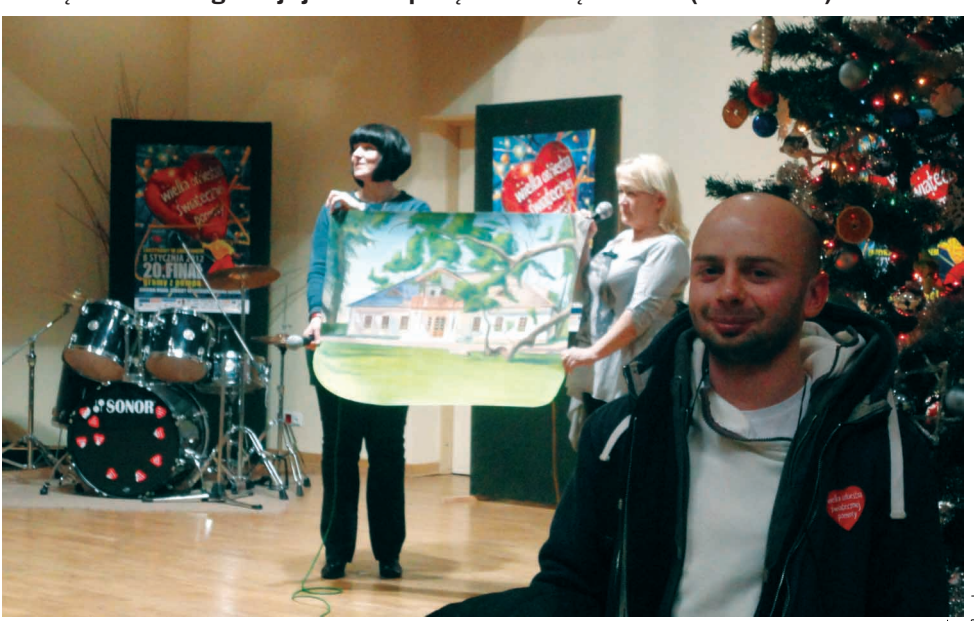

Zimowa Feriada dla dzieci oraz uroczystość z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet to stałe pozycje w lutym i marcu (fot. MOKSiT)

Cykl zabaw z okazji Dnia Dziecka w czerwcu i wakacyjny Piknik Familijny integrują tuszyńskie rodziny (fot. MOKSiT)

Nie ma wakacji bez rajdu rowerowego, a zbioru płodów rolnych – bez uroczystości dożynkowych (fot. MOKSiT)

Pełne śmiechu i radości są hucznie obchodzone w MOKSiT imieniny Kubusia Puchatka, a podniosłego nastroju patriotycznego – uroczystości z okazji Święta Niepodległości Polski – 11 listopada (fot. MOKSiT)

Grudzień to szopka wigilijna – zdjęcie górne, a doroczna impreza pod hasłem Plejada daje okazję do zaprezentowania dziecięcych talentów estradowych (fot. MOKSiT)

Miejska Biblioteka Publiczna

W ramach ośrodka funkcjonuje Miejska Biblioteka Publiczna, której księgozbiór liczy 25 tysięcy woluminów, a korzysta z niego 1700 czytelników. Biblioteka ma filię w Tuszynie-Lesie, ul. B. Prusa 2, tel. 42 614 27 10, oraz punkt biblioteczny w świetlicy ośrodka w Tuszynie, ul. Szpitalna.

Fot. MOKSiT

Biblioteka otwarta jest codziennie od poniedziałku do piątku, w godzinach od 8 do 16, jej filia w Tuszynie-Lesie: w poniedziałki od 9 do 16, w środy i piątki od 9 do 18, w czwartki od 8 do 16, także w soboty od 9 do 13.

Fot. MOKSiT

Fot. MOKSiT

Fot. E. Stasinowski

Nim opuścimy miasto, zatrzymajmy wzrok na stylizowanej fasadzie budynku stojącego w samym środku miasta przy ulicy Łowickiej. Niedawno wyremontowany obiekt nic nie stracił ze swojej klasycystycznej urody, choć jeszcze kilkanaście lat temu wydawało się, że elewacja ulegnie zniszczeniu.

Fot. R. Gramsz

Tuszyn wpisany w ich życiorysy

Są miasta, które odwiedza się tylko dlatego, że wpisane zostały do życiorysów sławnych ludzi. Tropiąc losy takich ludzi, chce się zobaczyć te miejsca, gdzie przyszli na świat bądź spędzili wiele lat życia – by szukać charakterystycznych rysów, które być może odegrały jakąś rolę w kształtowaniu się ich niezwykłych osobowości. Niewielki Tuszyn miał szczęście do takich postaci, co nie zawsze jest podkreślane, a o czym niewątpliwie warto wiedzieć.

Czy wiadomo powszechnie, że tu spędził dzieciństwo noblista **Władysław Stanisław Reymont**? Rodzice, państwo Rejmentowie – bo tak brzmiało rodowe nazwisko pisarza – przeprowadzili się do Tuszyna z Kobieli Wielkich w 1868 roku, gdy Władzio miał ledwie rok, a stało się to za sprawą brata pani Rejmentowej Szymona Kupczyńskiego, który był proboszczem tuszyńskiej parafii. Zacny ksiądz po prostu pomógł rodzinie, której niezbyt się wiodło w zapadłych Kobielach – zatrudnił szwagra jako organistę, a nadto użyczył do zamieszkania dom należący do parafii. Ów dom stał w sąsiedztwie parku dworskiego Czetwertyńskich, jako że książę Michał Czetwertyński w XVIII wieku objął w posiadanie dzierżawę starostwa i wójtostwa tuszyńskiego i dobrze sobie poczynał jako gospodarz, przechodząc do historii jako ten, który starannie odbudował miasto po wielkim pożarze w 1790 roku.

Trudno dziś napotkać ślady zarówno książęcego dworu, jak i domu, gdzie mieszkali Rejmentowie, ale co starsi tuszynianie pamiętają teren zwany niegdyś „Sadzawkami" – zapewne od znajdujących się tam oczek wodnych, a tam mniej więcej były owe budynki.

Pomnik Władysława Stanisława Reymonta na tuszyńskim placu jego imienia (fot. ze zbiorów Marka Busiakiewicza)

W tuszyńskiej szkole odbył mały Władzio naukę elementarną, lecz wuj proboszcz – człek oczytany, za erudytę wręcz uchodzący – nie był chyba z poziomu nauczania zadowolony, bo dodatkowo podsuwał malcowi różne książki ze swojej biblioteki do przeczytania, a w końcu przekonał rodziców, by posłali chłopca na uzupełnienie wiedzy do szkoły w Będkowie.

I na tym właściwie kończy się tuszyński epizod przyszłego pisarza. Wiadomo, że zaraz po ukończeniu szkoły wyjechał do Warszawy, by tam uczyć się dalej, ale w zawodzie… krawca. Nie spędził, jak wiadomo, dalszego życia na szyciu ubrań, ale tuszyńskie lata zapadły mu w pamięć nie tylko z powodu mądrego wuja Szymona, ale jeszcze ciotki Walerii Kupczyńskiej, której mężem był leśniczy z Molendy. Wiele czasu spędzał Władzio w leśniczówce wujostwa, a gajowy, niejaki Paweł, próbował go nawet przysposabiać na myśliwego. Na próżno zresztą, bo chłopak smykałki do polowań nie miał, co gajowy miał jakoby skomentować cierpką uwagą: Już to nie masz duszy do strzelby, będzie z ciebie co najwyżej pisarczyk.

W rodzinie tuszyńskiego kupca, właściciela składu opałowego i młyna, przyszedł na świat w 1895 roku **Jankiel Adler**. Też opuścił wcześnie rodzinne miasto, by kształcić się na złotnika, ale rychło się okazało, że jego zdolności sięgają dalece wyżej, odbył więc studia artystyczne w Warszawie, a potem jeszcze w Jugosławii i Niemczech. Stał się znanym malarzem i grafikiem przypisanym do kierunku nazwanego żydowskim ekspresjonizmem. Mieszkał i tworzył najpierw w Warszawie, utrzymując bliskie kontakty ze środowiskiem łódzkich malarzy żydowskich, a w 1920 roku opuścił kraj, by zamieszkać w Düsseldorfie, skąd często udawał się w podróże artystyczne do Francji i Hiszpanii. Po dojściu do władzy Hitlera Adler przeprowadził się do Paryża, a gdy wybuchła wojna – do Szkocji. Zmarł

Praca J. Adlera „Moi rodzice" jest w zbiorach łódzkiego Muzeum Sztuki

w 1949 roku, pozostawiając cenny dorobek – obrazy olejne, akwarele, rysunki i szkice. Odtwarzał to, co go fascynowało – żydowski folklor, wątki talmudyczno-biblijne, własne przeżycia wojenne (w 1940 roku zaciągnął się do polskiej armii we Francji, brał udział w bitwie pod Dunkierką) – uciekając się do eksperymentów formalnych w ujęciach abstrakcjonistycznych i surrealistycznych.

Maria Rodziewiczówna
fot. ze zbiorów K. Brzeziński

Z podtuszyńskim Żerominem związane są też losy mieszkającej na Kresach Wschodnich pisarki **Marii Rodziewiczównej.** Przyjaźniła się z posiadaczami majątku Mazarakimi, często przyjeżdżała do nich w odwiedziny. W latach Wielkiego Kryzysu (lata 30. XX wieku) Aleksander Mazaraki pomagał jej materialnie, śląc ziemniaki i inne płody rolne. Gdy podczas okupacji Rodziewiczówna znalazła się w obozie przesiedleńców w Łodzi, pan Mazaraki wydobył ją stamtąd i umieścił w swym drugim dworku w Żelaznej pod Skierniewicami. Wycieńczona wojennymi przeżyciami pisarka zmarła w 1944 roku; jej ciało spoczęło na cmentarzu w Żelaznej obok kwatery rodziny Mazarakich.

Aleksander Zwierzyński
fot. ze zbiorów K. Brzeziński

Z zasiedziałej tuszyńskiej rodziny pochodził **Aleksander Zwierzyński**, znany w okresie międzywojennym publicysta i polityk z terenów Wileńszczyzny. W czasie wojny działał w konspiracji, od 1941 roku będąc pracownikiem Delegatury Rządu Polskiego w Londynie. Prezesował Zarządowi Głównemu Stronnictwa Narodowego, od 1944 roku był wiceprezesem Rady Jedności Narodowej. W marcu 1945 roku został aresztowany wraz z piętnastoma działaczami niepodległościowymi przez funkcjonariuszy

NKWD i UB, wywieziony do Moskwy i postawiony przed sąd pod zarzutem szpiegostwa przeciwko Armii Czerwonej. Po odbyciu kary więzienia wrócił do kraju, zmarł w rodzinnym Tuszynie w 1958 roku. Na jego grobie harcerze w 1992 roku umieścili tablicę z inskrypcją: Aleksander Zwierzyński/Syn ziemi tuszyńskiej/Ofiara reżimu stalinowskiego/Skazany w procesie szesnastu.

Stanisław Kiełbasiński
fot. ze zbiorów K. Brzeziński

Z Tuszyna wywodził się wybitny naukowiec, chemik **Stanisław Kiełbasiński**. Jego badania przyczyniły się do wprowadzenia przemysłowej produkcji kauczuku syntetycznego, zasłynął też wynikami badań nad syntezą leków arsenobenzenowych. Był także organizatorem procesów dydaktycznych (pozostawił po sobie prężne placówki dydaktyczno-naukowe w Politechnice Łódzkiej i Akademii Medycznej w Łodzi). Zmarł w 1955 roku, jego mogiła jest na tuszyńskim cmentarzu.

Wacław Borowy
fot. ze zbiorów K. Brzeziński

W Tuszynku w roku 1890 urodził się wybitny językoznawca, krytyk literacki i bibliotekoznawca **Wacław Borowy**. Zajmował się badaniami porównawczymi nad przekładami i wersyfikacją, kierował Katedrą Literatury Polskiej na Uniwersytecie Warszawskim, był członkiem Polskiej Akademii Umiejętności i Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Znaczne zasługi położył przy kompletowaniu i katalogowaniu zbiorów uniwersyteckich, wyszkolił wielu wybitnych bibliotekarzy. Hitlerowską okupację przeżył w Warszawie, gdzie odznaczył się niezwykłym bohaterstwem w czasie walk powstańczych – przy ratowaniu księgozbioru Biblioteki Uniwersyteckiej. Zmarł w 1950 roku w Warszawie i tam spoczął na cmentarzu.

Co warto zobaczyć w gminie Tuszyn
Żeromin

Nieco na wschód od Tuszyna, przy drodze do Czarnocina, położony jest Żeromin. Warto tam pojechać głównie dla skupiska urokliwych stawów, które są pozostałością po dawnym kompleksie gospodarczym z dworem i zabudowaniami folwarcznymi.

Pierwsze wzmianki o tej posiadłości pochodzą z końca XIV wieku; w wieku XVI Żeromin należał do sieradzkiego pisarza ziemskiego Stanisława Gomolińskiego, później przeszedł w ręce Bykowskich – starego rodu herbu Gryf osiadłego w centralnej Polsce. W następnych latach posiadłość miała kolejnych właścicieli, wśród których był Andrzej Płodowski, o którym wspomnieliśmy jako o fundatorze tuszyńskiego, murowanego kościoła. Następni włodarze majątku, rodzina Mazarakich, zasłynęli z umiejętności gospodarskich. Z majątku uczynili nowoczesne wysokotowarowe gospodarstwo rolno-produkcyjne ze zmeliorowanymi polami i łąkami, hodowlą ryb w stawach, gorzelnią, młynem i kuźnią.

Z dawnych zabudowań zachowały się w niezłym stanie dworskie czworaki zwane belwederkami, dwór, niestety, spłonął w 1998 roku.

Tak do niedawna wyglądały XIX-wieczne zabudowania folwarczne, zwane belwederkami, w Żerominie (fot. E. Stasinowski)

Żeromińskie stawy (fot. E. Stasinowski)

Kruszów

Dwór w Kruszowie (fot. A. Gramsz)

Zrekonstruowany dwór można podziwiać w Kruszowie na południowy wschód od Tuszyna. Otacza go podworski park ze starą aleją lipową i podwójnym szpalerem grabów – drzewa mają około dwustu lat. Niewątpliwą osobliwość turystyczną stanowi 400-letni jesion rosnący w pobliżu dworu, który jest nie tylko pomnikiem przyrody, ale także świadkiem historii polskiego kina. Drzewo uwiecznił w swej „Ziemi obiecanej" Andrzej Wajda – w sekwencji scen z wizyty trzech bohaterów filmu u rodziców Karola Borowieckiego.

Warto też wiedzieć, że aż do Kruszowa wiodła niegdyś linia tramwajowa z Łodzi.